

(II Romanista - A.De Angelis) Od słów do faktów. I w bardzo szybkim tempie. Po piątkowych oświadczeniach burmistrz Rzymu, Virginii Raggi, w których ogłosiła jak szybko przejdzie weryfikacja procesu biurokratyczno-administracyjnego projektu nowego stadionu Romy, nie minie dużo czasu, aby rozpoczęto owe kontrole. A nawet, ze źródeł zbliżonych administracji stolicy Włoch przenika, że już jutro, w biurach Departamentu Planowania i Realizacji Urbanistycznej Miasta, mogłoby rozpocząć się prześwietlanie kwestii ograniczeń i infrastruktury, dwóch aspektów, które zostały w pewien sposób wychwycone na podłuchach.

Choć trzeba po raz kolejny podkreślić, tak jak określił to prokurator Paolo Ielo, że dochodzenie nie dotyczy stadionu, ale wyłącznie Eurunova, firmy Luci Parnasiego. Jak wyjaśniła burmistrz *"jeśli ta weryfikacja da pozytywny wynik, będzie można kontynuować projekt"*. W międzyczasie proces pozostaje zamrożony, ale wołą zaangażowanych administracji jest to, aby stracić jak najmniej czasu, pomimo świadomości konieczności wykonania skrupulatnej pracy i przekonania *"kontynuowania tego projektu drogą legalności"*. Projektu, w który prezydent Romy, James Pallotta, zainwestował już około 70 mln euro, udowadniając w faktach, całkowitą dostępność dla instytucji. Nie chce odpuścić, przeciwnie. Baldissoni spotkał się z Raggi i nie wspomniał o ewentualnym odejściu prezydenta. Który wierzy w stadion bardziej niż wcześniej.

Należy pamiętać, że w 2012 roku, gdy idea stadionu się kształtowała, to właśnie administracja stolicy, zarządzana wówczas przez Alemanno, skierowała wybór na obszar Tor di Valle. Tak jak administracja zarządzana przez Marino i koordynująca projekt poprzez byłego komisarza urbanistyki, Caudo, poprosiła o poważne interwencje infrastrukturalne, które doprowadziły do zmian w kubaturze, z której narodziły się trzy wieżowce projektu architekta Libeskinda. Te same wieżowce, w przypadku których trzecia zaangażowana administracja, ta zarządza aktualnie przez Virginie Raggi, poprosiła o usunięcie, co doprowadziło do ukształtowania dzisiejszego projektu. Trzy różne administracje, którym amerykańscy właściciele klubu odpowiadali zawsze pozytywnie. To zatem postawa bardziej cierpliwa niż wspólnej pracy. Poza tym właśnie wczoraj radny regionu i rywal Zingarettiego w ostatnich wyborach, Stefano Parisi powiedział, że anomalia w tej sprawie przewija się przez cały czas trwania procesu. *"W normalnym kraju - powiedział Parisi - o tym czy wybudować stadion czy nie decyduje się w rok. Potem się to robi. Nie może być trzydziestu poziomów decyzyjnych i potem zmieniania projektów. Przedsiębiorca, który zdecyduje się na realizację budowli publicznej co musi zrobić, aby sprawić by taka decyzja została podjęta?"*. Uzasadnione pytanie. Instytucje odpowiadają.

W międzyczasie trwa praca wymiaru sprawiedliwości i jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu sędzia Maria Paolo Tomaselli podejmie decyzję w sprawie wniosków o złagodzenie środków ostrożności, zaproponowane przez obrońców niektórych podejrzanych. Wśród nich są, po tym jak zostali przesłuchani i zażądali wyjścia na wolność, prawnik i były prezydent Acea, Luca Lanzalone i były radny regionalny ds. urbanistyki, Michele Civita. Nie jest wykluczonym, że w najbliższych

godzinach dwójka poprosi ponownie o ich wysłuchanie przez prokuratorów. Luca Parnasi z kolei odwoła się prawdopodobnie do sądu odwoławczego. Jeden z jego prawników, adwokat Emilio Ricci, powiedział: *"Uważamy, że niektóre rzeczy nie zostały ocenione we właściwy sposób i będziemy prosili sędziów o ponowne ich zbadanie"*.

Potwierdzeniem faktu, że dochodzenie jest niezależne od sprawy stadionu jest to, że wiadomości z rzymskiej prokuratury wstrząsają cały czas krajowym krajobrazem politycznym. Dochodzenie, o którym piszemy, rozpoczęło się co najmniej 24 maja, gdy policja weszła do ratusza z nakazem zabrania dokumentacji *"porady udzielonej prawnikowi Lanazalone na temat stadionu"*. Fakt, że kilka dni później sama Raggi zapowiedział na Twitterze jak blisko jesteśmy pozytywnego zamknięcia procesu zatwierdzenia stadionu, powinien nas skłonić do zastanowienia jak bardzo najwyżsi przedstawiciele władz stolicy są przekonani co do legalności tego co zostało zrobione. To wiara leżąca u podstaw dzisiejszych nadziei.

Autor: abruzzo